

wskazuje na to, że jeśli nie wydarzy się coś nadzwyczajnego, rewolucja wielkoresetowa osiągnie stawiany przed nią głębokoresetowy cel, doprowadzając świat do ustrojowej konwergencji – najpierw technologicznej i informacyjnej, później społecznej, politycznej i ekonomicznej, a w końcu kulturowej i religijnej pod jedną i wspólną architekturą globalnego rządu i infrastrukturą globalnego zarządzania¹¹⁰⁶.

2.7. Teza domknięcia systemu totalitarnego

Domknięcie systemu totalitarnego

Wyraźnie narastające od dekady zjawiska globalne w postaci stanów patologii, stymulowania fal migracyjnych, wywoływania kryzysów, prowokowania aktów terrorystycznych, eskalowania działań wojennych i powodowania przewrotów rewolucyjnych, oraz kryjące się pod nimi przeobrażenia cywilizacyjne skutkują domykaniem nowego totalitarnego systemu rządu i zarządzania światem. Architektura oraz infrastruktura owego systemu wyłaniają się z ideologicznych agend, technologicznych innowacji i ekonomicznych modeli Wielkiego Resetu¹¹⁰⁷. Elementami tego największego w znanej historii przedsięwzię-

¹¹⁰⁶ Przeczuci i przewidywania tu nie brakuje, gdyż niezidentyfikowane jeszcze, a tym bardziej niedefiniowane państwo globalne rośnie w siłę, włączając w swój aparat i w swoją agendę państwa lokalne, niezdolne bronić wolności swoich społeczeństw, a wręcz wykorzystujące okazję do ich pacyfikowania. Por. D. Acemoğlu, J.A. Robinson, *Wąski korytarz. Państwa, społeczeństwa i losy wolności*, przeł. F. Filipowski, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2022.

¹¹⁰⁷ Ideologiczne agendy w imię równowagi rozwoju prowadzą do gospodarczego załamania, technologiczne narzędzia usprawniają kontrolę, a ekonomiczne modele lekceważą narastające zadłużenie i ostateczne bankructwo na nieznaną dotąd – globalną skalę. Chociaż trudno sobie wyobrazić, że świat może zbankrutować, on bankrutuje, co logicznie i empirycznie dowodzi istnienie tych, którzy plasują się już poza i ponad światem. Jednak mówić i pisać na ten temat jest trudno z powodu teorii spiskowego tabu, że coś takiego w ogóle może mieć miejsce. Panuje więc zakaz badania tego rodzaju podejrzeń, obaw, przesłanek i hipotez. Natomiast ktoś, kto się tego dopuszcza, wykluczany jest z debaty naukowej i publicystycznej, co określić można mianem terroru absurdu. Co by się nie działo, społeczeństwo ma ufnie wierzyć i zgodnie wyznawać, że spiski nie mają miejsca, a spiskowcami są jedynie ci, którzy sądzą inaczej. Por. S. Michalkiewicz, *Teoria spiskowa*, Wydawnictwo von Borowiecky, Warszawa 2015, a z drugiej strony K. Nocun, P. Lamberty, *Antyfakty. Jak teorie spiskowe kształtują nasze myślenie*, przeł. E. Romanowska-Kulyk, Virtualo, Warszawa 2024.

cia są: ideologie określane mianem wokeizmu, genderyzmu, i transhumanizmu, narzędzia Artificial Intelligence, Internet of Things i Cloud Computing, jak również modele społecznych zobowiązań biznesu, Zielonego Ładu i kapitalizmu inkluzywnego. Te i inne jeszcze idee, narzędzia i modele spinają się w jedną całość uzależniająco-zniewalającą jednostkę i monitorująco-reglamentującą w pełnym spektrum jej aktywności, z dokładnością niemal do sekund i centymetrów w przestrzeni fizycznej oraz wyobrażeń i dążeń w przestrzeni psychicznej. Umożliwia to symulowanie stanów wewnętrznych (myśli) i sterowanie stanami zewnętrznymi (zachowaniami)¹¹⁰⁸.

Utrzymywane nieprawdopodobieństwo rozległego i głębokiego oddziaływania pozwala na dalsze uszczelnianie systemu całościowej i szczegółowej kontroli bez potrzeby informowania o tym i konieczności przyznawania się do tego. Już prawie nie istnieje zdolność życia i przeżycia jednostki bez nieprzerwanego – permanentnego, i całościowego – holistycznego podłączenia do globalnego systemu kontroli i nadzoru w tzw. cywilizowanym świecie. Całkowite domknięcie nastąpi wraz z cyfrową identyfikacją tożsamości, cyfrową redystrybucją dochodu, cyfrową oceną postępowania, cyfrowym monitorowaniem zdrowia i cyfrową analizą emisyjności¹¹⁰⁹. Widocznym dowodem na domykanie systemu jest brak wiedzy o cyfrowych i sieciowych zagrożeniach¹¹¹⁰ oraz brak woli opierania się i przeciwdziałania im, jakby skażenie cyberaktywne i uwikłanie w cybernet nie miało znaczenia dla

¹¹⁰⁸ Obiektywnie przyznać należy, że w trudnej sytuacji są ci, którzy próbują przeczyć tego rodzaju możliwościom, a nie posiadają wiedzy na temat potencjatu cybernetycznych możliwości. Przekierowanie oceny naukowości na większościowe przekonania w wielu sprawach bazuje na zwykłej i pospolitej niewiedzy, czym są takie nauki i techniki, jak socjo- i psychocybernetyka. Miara naukowej wartości nie powinna być popularność formułowanych sądów – tzw. konsensus, ale zmierzająca do odkrywania prawdy argumentacja. Por. A.S. Targowski, *Informatyka strategiczna w dobie powszechnej cyfryzacji w XXI w.*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2023. Jest to książka definiująca kilkadziesiąt modeli cybernetycznych nauki informatyki i zastosowań informatyki w głównych dziedzinach.

¹¹⁰⁹ Por. K. Strittmatter, *Chiny 5.0. Jak powstaje cyfrowa dyktatura*, przeł. A. Gadzała, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2020. Nie znaczy to oczywiście, że Chiny będą rządzić światem, ale że dadzą światowej oligarchii cyfrowe narzędzia władzy.

¹¹¹⁰ Owszem, literatury na ten temat nie brakuje, ale dotyczy ona głównie zagadnień technologicznych, co jest dalece niewystarczające. Por. np. S. Wojciechowska-Filipek, Z. Ciekanowski, *Bezpieczeństwo funkcjonowania w cyberprzestrzeni jednostki, organizacji, państwa*, CeDeWu, Warszawa 2019; H. Wyrebeł, *Cyberprzestrzeń. Zagrożenia. Strategie cyberbezpieczeństwa*, Uniwersytet Przyrodniczo Humanistyczny w Siedlcach, Siedlce 2021, czy M. Kamper-Kubańska, K. Kaszlińska, P. Sobierajski (red.), *Wymiary bezpieczeństwa. Ujęcie interdyscyplinarne 2.0*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2020.

teraźniejszości i przyszłości¹¹¹¹. Życie symulowane i sterowane jest dostrzegalne jedynie spoza systemu – w przypadku zewnętrznego nieprzyłączenia albo wewnętrznego uodpornienia. Staje się to coraz trudniejsze, gdyż grozi eliminacją z udziału w tzw. cywilizacji jako zorganizowanej formie życia społecznego.

Od kiedy technologiczna penetracja środowiska naturalnego sztucznie i odgórnie oraz przemożnie i wszechmocnie przyspiesza, zawęża się obszar naturalnej swobody życia. Wielki Reset jest obliczony właśnie na systemowe uszczelnienie zwane inkluzją oraz holistyczne zintegrowanie zwane adaptacją każdego składnika rzeczywistości. Za sprawą możliwości technicznych i inspiracji ideologicznych dokonuje się to pod władzą zwierzchnią ponadświatowej superinteligencji¹¹¹², jakoby wszechobecnej, wszechwiedzącej, wszechwładnej i wszechmocnej. Występuje ona, a raczej jest przedstawiana w roli cybernetycznego bóstwa – antyosobowego boga, któremu służą i poddają się ludy Ziemi. Pozwala na to sztuczny nadrozwój technologiczno-informacyjny oraz szkodliwy niedorozwój moralno-religijny. Mając ogłód tych dwu skrajnie rozbieżnych stron rzeczywistości, łatwiejsze staje się rozpoznanie i rozwikłanie współczesnych dylematów technokratyczno-ideokratycznych, osadzonych na naturalnej wiedzy i objawionej wierze. W pozytywistycznej konwencji poznawczej rzeczywistość stanowi kwanto-

¹¹¹¹ Rzeczywiście przekonania w tej sprawie wymagają gruntownych, a zarazem rozległych badań, z jednej strony niezamykających się w jakiejś dziedzinie, a zarazem nieograniczających się do eksploataowania abstrakcyjnych przeczuć, zwykle medialnie wysterowanych. Por. prace autora niniejszej książki dotyczące cywilizacji informacyjnej, poczynwszy od prezentacji efektów badań nad stanem technologicznych możliwości, a skończywszy na pracach omawiających filozoficzne ukierunkowania zastosowań technologii. Por. z jednej strony J. Janowski, *Technologia informacyjna dla prawników i administratywistów. Szanse i zagrożenia elektronicznego przetwarzania danych w obrocie prawnym i działaniu administracji*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2009 oraz tenże, *Cyberkultura prawa. Współczesne problemy filozofii i informatyki prawa*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2012, a z drugiej: tenże, *Filozofia cywilizacji informacyjnej...* i tenże, *Filozofia prawa cywilizacji informacyjnej*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2020.

¹¹¹² Jak o tym była już mowa, w naukach ścisłych nie budzi wątpliwości praktycznie nieskończony potencjał wzrostu parametrów przetwarzania danych przy zastosowaniu kolejno wynajdywanych nośników reprezentacji znaczeń. Do użycia wkracza już niewyobrażalny potencjał komputerów i sieci kwantowych, pozwalający na wielokrotną replikację – odtworzenie dostępnej przestrzeni ludzkiej eksploatacji. W grę wchodzi nawet kwantowa interpretacja zjawisk uważanych dotąd za nadprzyrodzone, a z drugiej strony pojawiają się zamysły wykreowania konkurencyjnego intelektu absolutnego. Por. D. Adamska-Rutkowska, *Kwantowa rzeczywistość...* oraz N. Bostrom, *Superinteligencja. Scenariusze, strategie, zagrożenia*, przeł. D. Konowrocka-Sawa, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2021.

we, fizyczne, astrofizyczne i metafizyczne kontinuum, redukowane do operatywnych i dyspozycyjnych sił oddziaływania jądrowego słabego i silnego, grawitacyjnego oraz elektromagnetycznego. Konsolidowana ich kontrola za sprawą mocy obliczeniowych i wizji ideowych domyka kontrolę nad ludzką świadomością i wolnością. Wskazują na to wyjątkowe dążenia do zmysłowo-umysłowej integracji człowieka z maszynowo-zwierzęcymi osobliwościami. Każdy system totalitarny zmierza bowiem do zautomatyzowania i zezwierzęcenia świadomych siebie i wolnych ludzkich istot¹¹¹³. Na współczesne i dawne powiązanie technologicznych możliwości z ideologicznymi inspiracjami i ekonomicznymi modelami wskazuje fakt, że „wszelkie ograniczanie zwykłej wolności dokonywane było przecież dla dobra człowieka – ludu, po to, aby mógł on skorzystać z prawdziwej – socjalistycznej wolności. Zniesienie własności prywatnej, odbieranie majątków, zakaz istnienia partii opozycyjnych, zakaz podróżowania, zakaz zgromadzeń, walka z religią, totalna cenzura itd. – wszystko to było uzasadniane naszym dobrem i przedstawiane jako wyższa forma wolności, coś dalece doskonalszego niż zakłamaną wolność burżuazyjna”¹¹¹⁴. Dokładnie ten sam sposób dojścia do większej wolności oferują apologeti Wielkiego Resetu, zmierzający do zastąpienia kapitalizmu wolnorynkowego kam-pitalizmem inkluzywnym.

System panowania nad siecią

Wraz z rozwojem środków komunikacji domknięcie systemu kontroli musiało przybrać rozmiar globalny, czego przykładem jest chociażby sztuczny Pas Kuipera, złożony z tysięcy satelitów telekomunikacyjnych, wysyłających i odbierających sygnał internetowy m.in. przy wykorzystaniu urządzeń typu Starlink, kontrolowanych, w tym włączanych i wyłączanych, przez ponadsieciowe – globalne ośrodki decyzyjne¹¹¹⁵.

¹¹¹³ Do zintegrowania człowieka, zwierzęcia i maszyny od swych początków zmierza cybernetyka spoleczna, zajmująca się warunkami i możliwościami sterowania człowiekiem analogicznie do stymulowania zwierząt i programowania maszyn. Por. N. Wiener, *The Human Use of Human Beings: Cybernetics and Society*, Da Capo Press, Cambridge 1988.

¹¹¹⁴ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 11.

¹¹¹⁵ Jak ma to miejsce na Ukrainie w celu regulowania przebiegu działań zbrojnych, np. niedopuszczenia do ataku na rosyjską flotę czarnomorską, kiedy system został wyłączony.

W miarę uszczelniania systemu maleje konieczność utajniania potencjału zdolności i orientacji intencji tych ośrodków, które zaskakiwać będą swym wpływem na przebieg światowych wydarzeń i układ sił w świecie, dokładnie w taki sposób, jak odsłonił swe kompetencje i intencje wywiad izraelski, detonując jednocześnie tysiące pagerów, smartfonów, tabletów czy paneli słonecznych na Bliskim Wschodzie 18 i 19 września 2024 roku, raniąc i trwale kalecząc, a niekiedy zabijając ludzi. Nie ma wątpliwości, że w taki oto sposób będą ujawniać się i potwierdzać liczne teorie spiskowe, które jak dotąd często okazywały się trafne. Potencjalnie każde urządzenie przyłączone do sieci może stanowić zagrożenie, gdyż jest przez kogoś lub za pośrednictwem czegoś kontrolowane. Oznacza to to, co wielokrotnie już tu wybrzmiało – że sieć nie jest bezinteresownym darem dla ludzkości od wpływającej na jej losy naddludzkości, ale inwestycją mającą zapewnić kontrolę nad wszystkimi, także jeszcze nieznanymi przejawami i konsekwencjami jej funkcjonowania.

Globalizacja jest światowym procesem instalowania i programowania sieci zależności technicznych, ekonomicznych i ideologicznych. W miarę jej postępu nasila się totalizacja tych związków. Na sieć totalnych zależności składają się dziś: cyfrowa technologia teleinformatyczna, upadająca już ekonomia turbokapitalistyczna i dominująca ideologia lewicowo-liberalna. Ostrzega się, że już tylko nieliczni są wyłączeni w życiu codziennym z globalnych sieci zależności¹¹¹⁶. Jak uważają John Arquilla i David F. Ronfeldt, „forma sieci będzie jednym z najbardziej znaczących skutków rewolucji informatycznej we wszystkich dziedzinach – polityce, ekonomii, w sprawach społecznych i wojskowych. Władza będzie należała do tych, którzy będą w stanie sprawnie zorganizować rozległe siatki. Przyszłość może należeć do tych, którzy opanują formę siatki”¹¹¹⁷. Panowanie nad siecią sprawują przede wszystkim jej twórcy. Technologia sieciowa powstała w kręgach wojskowych w USA z pewnością nie po to, aby pozwoliła się wyemancypować reszcie świata. Również nie po to została udostępniona dla potrzeb cywilnych. Jej podwójne znaczenie – oficjalnie użytkowe i nieoficjalnie kontrolne – jest wpisane w jej architekturę. Z jednej strony sieci cyfrowe zapewniają nieznanie wcześniej możliwości komunikacyjne, a z drugiej stwarzają nieosiągalne dotąd mechanizmy koordynacji. Pierwsze są powszechnie dostępne i nadzwyczaj przyjazne (sieć WWW), a drugie są głęboko ukrywane i szczególnie zabezpieczane (metasieci).

¹¹¹⁶ M. Cywilizacja. Europa. Globalizacja..., s. 115.

¹¹¹⁷ D.E. Denning, *Wojna informacyjna...*, s. 82.

Dwie dekady temu Benjamin Barber pisał, że „Stany Zjednoczone, od tak dawna faworyzowane przez los, zmierzają do konfrontacji z historią. Ameryka odseparowana od starego świata przez dwa wieki swojej niemal legendarnej niezależności, lecz zaskoczona dziś nagłym odkryciem, że i jej grozi niebezpieczeństwo, nie potrafi odczytać przesłania wzajemnej zależności, tak niezbędnej w świecie XXI wieku”¹¹¹⁸. Siecią zależności, a zarazem przestrzenią możliwości i zagrożeń jest kontrolowany przez USA Internet. Przy jego zastosowaniu „terroryści, skądinąd wcale nie tak bardzo silni, odcisnęli piętno na amerykańskiej wyobraźni, zasiewając w jej zakamarkach i szczelinach lęki, których niepokojącymi wskaźnikami są jaskrawe kody alertów o zagrożeniu”¹¹¹⁹. Internet pozwala na swobodną wymianę myśli, a zarazem otwiera na ingerencję w najbardziej osobiste sprawy z najbardziej odległych zakątków świata oraz w najbardziej odległą przyszłość. Z jednej strony aktywizuje przez nawiązywanie współpracy i uruchamianie wymiany, a z drugiej wyjaławia niszcząc różnorodność, skłaniając do uproszczeń i prowadząc do unifikacji. Może nadejść dzień, kiedy praktycznie każde urządzenie, każdy proces będą połączone z globalną siecią. Implikacje takiego stanu rzeczy dla wojny informacyjnej będą olbrzymie¹¹²⁰. Pragmatyczne postawy wobec Internetu polegają na maksymalizowaniu korzyści i minimalizowaniu strat, jakie się z nim wiążą. Jednakże korzyści łatwiej ocenić, gdyż są jawne, a nawet przesadnie eksponowane, zaś straty trudniej oszacować, gdyż są ukrywane, a nawet zręcznie maskowane. Masowo dostrzegane sieciowe atuty sprawności, wygody, łatwości i przyjemności muszą w oczywisty sposób wygrać z rzadko podnoszonymi argumentami sieciowych zagrożeń, uzależnień, inwigilacji, manipulacji.

Podwójna struktura sieci zapewnia podwójne wsparcie dla jej ekspansji: oddolne w postaci żywiołowego i masowego przyłączania obiektów i zapełniania treścią, oraz odgórne w postaci planowego i wyspecjalizowanego implementowania innowacji i asygnowania środków. Po raz pierwszy w historii udało się na skalę globalną zapewnić współdziałanie zarządzających, kontrolujących i panujących z zarządzanymi, kontrolowanymi i opanowanymi podczas budowy i eksploatacji infrastruktury zarządzania, kontroli i panowania. Zarządzanie globalne w zakresie środków różni się od państwowego

¹¹¹⁸ B.R. Barber, *Imperium strachu...*, s. 11.

¹¹¹⁹ Tamże.

¹¹²⁰ D.E. Denning, *Wojna informacyjna...*, s. 18.

rzędzenia, ale cele pozostają te same. „Zarządzanie w skali międzynarodowej wyłania się z anarchicznych procesów rynkowych”¹¹²¹. Dawniejsze doświadczenia i obecne spostrzeżenia wskazują, że celem władzy totalnej (która wkroczyła na imponujący jej i zastraszający innych poziom wyższej i szerszej sprawczości) jest władza¹¹²². Środkiem władzy globalnej są sieci wielorakich wpływów pozytywnych w drodze starannie dobieranych oraz masowo oferowanych korzyści i przyjemności. Rzeczywiście trudno pojąć, że coś tak bardzo użyteczne jak sieć teleinformatyczna, może być tak bardzo niebezpieczne jak bomba atomowa. Związek przyczynowy jest zbyt długi, ale całkiem realny. Psychika zwykle nie docenia tego, co niewidoczne, mimo że niebezpieczne, a zarazem przecenia to, co widoczne, bo powszechnie użyteczne. Z tego też względu dylemat sieciowej ambiwalencji nie ma fizycznie, nie może mieć logicznie i nie powinien mieć etycznie prostych rozwiązań. Skala sieciowego wyrafinowania wymaga podejmowania prób całościowego i dogłębnego badania jej skutków. Internet wymyślony na Zachodzie sprawia, że dominacja Zachodu już nie jest niepodważalna, jakby właśnie o to chodziło, aby ją zakwestionować. Wykorzystanie globalnej sieci daje możliwość bezpośredniego dotarcia do każdego odbiorcy¹¹²³ i swobodnego oddziaływania na jego umysł z nieznanym mu globalnym pozycji. Usprawiedliwieniem dla owego oddziaływania stają się anonimowe algorytmy dyscyplinujące nawet największych przywódców w mowie i piśmie oraz innych zachowaniach. System panowania nad siecią, oparty na technologiach takich jak: Internet of Things, Big Data, Cloud Computing, Artificial Intelligence, pozwalając na budowę alternatywnego świata – *second life*, *virtual reality* i *augmented reality* – poddanego pełnej i całościowej kontroli, skutkuje wyrzuceniem z tradycyjnych praw własności¹¹²⁴.

¹¹²¹ B.R. Barber, *Imperium strachu...*, s. 20.

¹¹²² Od momentu, kiedy władza utrzymywana i poszerzana jest dla niej samej, działa prawo siły zamiast siła prawa. Por. P. Grzebyk, R. Tarnogórski (red.), *Siła prawa zamiast prawa siły. Ludwik Ehrlich i jego wkład w rozwój nauki prawa międzynarodowego oraz nauki o stosunkach międzynarodowych*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2020.

¹¹²³ A. Bógdał-Brzezińska, M.F. Gawrycki, *Cyberterroryzm i problemy bezpieczeństwa...*, s. 109.

¹¹²⁴ Przykładem jest Australia, gdzie akty własności posiadają już tylko cyfrową postać, a postać papierowa nie jest honorowana i co najwyżej może być tylko jakimś dowodem w sądzie.

Rezygnacja z fizyki na rzecz psychiki

Wraz z postępem technologicznym rodzi się pokusa uwolnienia człowieka od barier zewnętrznych (fizycznych), ale za cenę ograniczeń wewnętrznych (psychicznych). Dokonuje się to poprzez zastępowanie obiektywnych stanów fizycznych subiektywnymi odczuciami psychicznymi. Technicznie podbudowana rezygnacja z fizyki na rzecz psychiki stwarza warunki do eksplozji zmysłowości oraz eksploracji wyobraźni. Wirtualna deterytorializacja, detemporalizacja i dematerializacja wprowadzają do umysłu puste kategorie pojęciowe, pozbawione swego realnego i personalnego substratu. Psychologiczne umocowanie dotyczy struktur w postaci psychokorporacji (korporacji wywołujących wrażenie zdolności do zaspokajania potrzeb i wielkości posiadanych do tego zasobów) oraz procesów w postaci psychoprodukcji (wytwarzania produktów wrażeniowych). Przejawem zaprzeczenia substancjalnej realności jest symulacyjna hiperrealność zlewających się ze sobą Disneyland'ów, McDonald'ów i supermarketów. W organizacjach z elementem wirtualnym przenikają się i nakładają treści fizyczne i psychiczne jako elementy wyposażenia i spostrzeżenia. W hipermarkecie „brak głębi, brak perspektywy, brak linii ucieczki, wzdłuż których mogłoby się zagubić skojarzenie z totalnym ekranem, gdzie tablice reklamowe i same produkty w swej nieprzerwanej ekspozycji odgrywają rolę następujących jeden po drugim i równoważnych sobie znaków”¹¹²⁵. W hipermarkecie (jak na ekranie) produkt i jego obraz są tym samym. Produkt jest bowiem projektem i projekcją zarazem. Nie jest tym, czym wydaje się, że jest, bo nie przyczynia się do tego, o czym jesteśmy zapewniani, a mianowicie do wzrostu naszej zasobności, niezależności, odporności, pewności, doskonałości i wolności.

Nie tylko jak się okazuje ze względów komercyjno-ekonomicznych, lecz także imperialno-politycznych statystyczny produkt psychokorporacji jest fikcją, która tylko wycinkowo i przypadkowo ujawnia prawdę o rzeczywistości i polepsza życie. Produkty w hipermarkecie w znacznym stopniu oszukują i deprawują jak oferty sztabów wyborczych, wprowadzając w świat fikcji i zgorszenia. Nie dają tego, na co liczymy – nie dają przede wszystkim szczęścia. Żaden globalny projekt i żadna globalna projekcja rzeczywistości nie dają spełnienia, a tylko wprowadzają w zakłopotanie. W nieuświadamiane zakłopotanie, zabieganie, zagubienie i zaciemnienie wprowadzają produkty i oferty, które nie są

¹¹²⁵ J. Baudrillard, *Symulakry i symulacja...*, s. 95.

tym, na co wskazują, które po prostu są częściowymi lub całkowitymi symulakrami, bo już nic albo niewiele znaczą, już niczemu albo prawie niczemu nie odpowiadają. O ile wprost dotyczy to większości produktów i ofert informacyjnych, to pośrednio także wielu produktów i ofert materiałowych. Te pierwsze są symulakrami pierwszego rzędu w całej swej strukturze, a te drugie są symulakrami drugiego rzędu w znacznej części swej funkcjonalności. Symulacja strukturalna (zawarta w budowie) i funkcjonalna (wpisana w działanie) opierają się na zintegrowanej dogmatyczno-pragmatycznej reklamie. Ta zaś nie apeluje do intelektu, ale do woli i uczuć. Wola nie dokonuje wyborów racjonalnych, ale ulega presjom emocjonalnym. Reklamowy dogmatyzm ideologiczny to założenie, że współczesny świat nie mógłby rozwijać się, a nawet istnieć bez reklam. Natomiast naiwny pragmatyzm reklamowy to wrażenie, że reklamy zapewniają wolny wybór tego, co najbardziej opłacalne. Reklamowa pryncypialność i reklamowa naiwność są tworzywem psychoproduktów, w większej części wyobrażanych, a w mniejszej otrzymywanych¹¹²⁶. Im wyżej zaawansowana technologia produktu gospodarczego, jak również politycznego, tym większy udział w nim substratu wirtualnego w stosunku do realnego¹¹²⁷.

Walka o globalną populację

Walka o globalną populację¹¹²⁸ rozgrywa się na polu marketingu traktującego ludzi tylko jako klientów, co z cybernetycznego punktu widzenia zdecydowanie ją ułatwia¹¹²⁹. Powszechnie uważa się, że reklamy są

¹¹²⁶ Por. np. B. Tracy, *Psychologia sprzedaży. Podnieś sprzedaż szybciej i łatwiej, niż kiedykolwiek uznawałeś za możliwe*, przeł. T. Rzychoń, MT Biznes, Warszawa 2023.

¹¹²⁷ Por. J. Wyczik, *Dobra wirtualne z perspektywy użytkowników i dostawców treści. Prawne uwarunkowania obrotu*, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2022.

¹¹²⁸ Sformułowanie mogłoby sugerować konflikt mocarstw o panowanie nad światem. Por. G. Allison, *Skazani na wojnę? Czy Ameryka i Chiny unikną pułapki Tukidydesa?*, przeł. R. Mościcka, Wydawnictwo Pascal, Bielsko Biala 2018.

¹¹²⁹ Zauważa bowiem wachlarz zmiennych czynników, które łatwiej sparametryzować. W przypadku człowieka mniej wymiarowego łatwiej skorelować bodźce z reakcjami tak indywidualnymi, jak również zbiorowymi. Odnosi się to nie tylko do artykułów gospodarczych, lecz także produktów politycznych. Jedne i drugie tak samo stają się przedmiotami konsumpcji, z tym że produkty polityczne jako mniej wymierne upodabniają się do bardziej wymiernych – namacalnych produktów gospodarczych. Stąd mowa o tym, jak politycy się sprzedają. Por. M. Mazur, *Marketing polityczny. Studium porównawcze prezydenckich kampanii wyborczych w USA i w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.

normalnym i koniecznym sposobem zabiegania o klienta. Nie zauważa się natomiast, że kontrolowana ich ekspozycja jest walką z tradycjami, kulturami, narodami, religiami, a nawet cywilizacjami o globalną populację konsumentów. Jest to walka o uczynienie z rozumnych, wolnych, solidarnych i suwerennych osób klientów impulsywnie reagujących na oferty przemysłowe, usługowe, rozrywkowe, ideologiczne i polityczne¹¹³⁰. Postawy klienckie nie dotyczą tylko konsumentów, ale również polityków, ekonomistów i prawników zaprogramowanych na dotacje, stypendia i dopłaty jako warunek rozwoju. Integrowane i standaryzowane przekazy walczą z człowiekiem, aby przestał się w końcu opierać ich perswazji i perwersji, oraz zrezygnował z samego siebie, bo inni lepiej wiedzą, czego on potrzebuje i oczekuje.

Tradycyjne zmagania wojenne toczą się o terytoria oraz inne zasoby naturalne i wytworzone¹¹³¹. W dobie globalizacji, kiedy wszystkie te zasoby stają do dyspozycji kapitału finansowego, zmagania wojenne przenoszą się ze sfery fizycznej do sfery psychicznej¹¹³². Poza konfliktami lokalnymi globalne walki prowadzone są za pomocą potencjału medialnego, a toczą się o samego człowieka, tj. o jego świadomość i wolność. Siłami uderzeniowymi w tej batalii są multimedia i hipermarkety. W hipermarkecie liczy się proscenium jako powierzchnia ekspozycyjna. Najszerszą powierzchnię ekspozycyjną stwarza Internet, w którym reklamuje się wszystko, co można sprzedać, nie tylko za pieniądze, ale za własną uwagę, wrażliwość, wolność, godność, suwerenność, przyszłość i duszę. J.O. Greek pyta: „Czy zatracamy siebie i nasze dusze w olbrzymiej elektronicznej fikcji i świecie snów, zapominając o naszym rzeczywistym życiu, naszej biologii, historii i przeznaczeniu? Czy nazwa WWW zyskała nagle dodatkowy sens? Czy jest to rozszerzenie pajęczyny życia? Czy też ewolucyjna śmierć i pułapka?”¹¹³³. W pajęczej walce ludzkie dusze oplatane są sieciami zależności, przez które wstrzykiwane są im enzymy wewnętrznego rozkładu. Zastanawiające, że nie zauważają tego np. urzędowi i akademicki specjaliści z zakresu bezpieczeństwa narodowego, wewnętrznego i publicznego.

¹¹³⁰ Por. P. Fortuna, *Optimum 2.0. Idea cyberpsychologii pozytywnej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2024.

¹¹³¹ Dziś są to zwłaszcza metale ziem rzadkich. G. Pitron, *Wojna o metale rzadkie. Ukryte oblicze transformacji energetycznej i cyfrowej*, przeł. A. Bilik, Wydawnictwo Kogut, Warszawa 2020.

¹¹³² Por. J.E. Dimsdale, *Psychologia manipulacji...*

¹¹³³ J.O. Green, *Nowa era komunikacji*, przeł. P. Głowacki, Prószyński i S-ka, Warszawa 1999, s. 100.

Współczesna oferta handlowa i medialna wydaje się atrakcyjna, bo jest szeroka i wciąż poszerzająca się oraz tania i wciąż taniejąca. Jeśli pominąć koszt rezygnacji z siebie, to można nabywać coraz więcej za coraz niższą cenę. Wystarczy sprzedać swą godność i podmiotowość, a można mieć wszystko (każdą ułudę). Tak dzieje się z każdym, komu w infosferze i cyberprzestrzeni nie przeszkadza indoktrynacja, przemoc, pornografia i manipulacja. Te wydają się nawet potrzebne jako potwierdzenie i konieczny koszt „wolności”. Miałoby być to mniejsze zło, chroniące przed większym złem w świecie realnym, albo mniejsze dobro gwarantujące większe dobro ludzkiej wolności. Na przekór tendencjom do absolutyzacji wolności Paweł II głosił orędzie o czystości serca, mówiąc, że „cywilizacja śmierci chce zniszczyć czystość serca. Jedną z metod tego działania jest celowe podważanie wartości tej postawy człowieka, którą określamy cnotą czystości. Jest to zjawisko szczególnie groźne, gdy celem ataku stają się wrażliwe sumienia dzieci i młodzieży. Cywilizacja, która w ten sposób rani lub nawet zabija prawidłową relację człowieka do człowieka, jest cywilizacją śmierci, bo człowiek nie może żyć bez prawdziwej miłości”¹¹³⁴.

Walka o ludzką uwagę, a w rzeczywistości o ludzką duszę, jest walką z czystą miłością, nad niszczeniem której pracują największe przemysły świata, sięgając również w przeszłość i szargając obyczajowość¹¹³⁵. Zdaniem B. Barbera „w gospodarce konsumenckiej większość produktów oferowanych na sprzedaż zaspokaja potrzeby stworzone przez producentów”¹¹³⁶. Jest to tzw. kapitalizm konsumencki. Na bazie wielostopniowej manipulacji rodzi się więc najbardziej skuteczna dyktatura – dyktatura opinii publicznej. Alexis de Tocqueville pisał, że „pod nową dyktaturą opinii publicznej tyrania, [...] pozostawiając ciało w spokoju, zmierza prostą drogą do zawładnięcia duszą”¹¹³⁷. Jako taka jest niewidzialna, niedostrzegalna i nieodczuwalna, przez co sięga głębiej i kontroluje więcej. Jak pisał M. Foucault, „odwieczni uczestnicy

¹¹³⁴ Jan Paweł II, *Homilia Ojca Świętego Jana Pawła II podczas Mszy św. w Sandomierzu w trakcie podróży apostolskiej do Polski 5-17.06.1999, 12.06.1999*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/sandomierz_12061999.

¹¹³⁵ Tak np. „kobiety zachowujące czasową wstrzemięźliwość, stosujące metody naturalnego planowania rodziny z pobudek moralnych lub religijnych, uważa się za posiadające niezaspokojoną potrzebę nowoczesnej metody”. M.A. Peeters, *Polityka globalistów przeciwko rodzinie. Trzy przykłady*, przeł. A. Ciborowska, M. Gizmajer, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2013, s. 14.

¹¹³⁶ B.R. Barber, *Imperium strachu...*, s. 185.

¹¹³⁷ B.R. Barber, *Skonsumowani. Jak rynek...*, s. 332.

demonstracyjnie niegdyś wykonywanej kary – ciało i krew, ustępują ze sceny. Wkracza nowa zamaskowana postać. Kończy się pewna tragedia. Komedia zaczyna się wraz z teatrem cieni, głosami bez twarzy, nienamacalnymi istotami”¹¹³⁸. Tak właśnie przebiega walka z globalną populacją w celu wielkoresetowego jej okiełznania. Batalia ta jest z góry przegrana, bo prowadzona na oślep, bez rozeznania z kim i o co. W atmosferze powszechnego zastraszenia i związanego z tym zniechęcenia sytuacja wydaje się tym bardziej przesądzona.

Akceptacja dyktatury globalnej

Atmosfera zastraszenia i zniechęcenia, narastająca lokalnie i globalnie pod wpływem patologii, kryzysów, aktów terroru, wojen i rewolt, wymusza bierną akceptację dyktatury opinii społecznej, do której już niektórzy się odwołują. Można też wyobrazić sobie gorszą – krwawą dyktaturę, która nadejdzie po tej pierwszej – dyktaturze opinii społecznej¹¹³⁹. Ktoś, kto śledzi z wielu źródeł wydarzenia na scenie krajowej i światowej, dostrzega bezmiar zagrożeń, wobec których statystyczna większość zachowuje milczenie, jakby nic się nie działo. To zaś tylko przyspiesza zmiany z powodu braku oporu. Ze względu na możliwości techniczne i inspiracje ideologiczne przestały już dawno działać ograniczenia faktyczne i etyczne. Destrukcja na globalną skalę i cywilizacyjną miarę będzie tylko przyspieszać w toku zmagania o prymat jednej albo drugiej czy trzeciej grupy politycznych i ekonomicznych interesów. Rozpoczęła się właśnie era walczących ze światem i między sobą globalnych oligarchii. Tym, co je powstrzymuje, jest ryzyko na tyle nieprzewidywalnego załamania, że misterny trud znikomych mniejszości o władzę nad przytłaczającą światową większością ulegnie zniweczeniu i zaczną odradzać się spontanicznie ośrodki oporu. Aby jednak do tego nie doszło, zawczasu wszyscy zostali ucyfrowieni i usieciovieni, co oznacza, że zostali uzależnieni od niewidzialnej władzy nad siecią. Kto kontroluje sieci przepływów informacyjnych, finansowych i energetycznych, ten kontroluje najszersze obiektywne stany rzeczy i subiektywne stany świadomości. Mając na względzie usprawnienie i koncentrację takiej kontroli, od dawna już toczą się prace nad integra-

¹¹³⁸ M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, s. 181.

¹¹³⁹ Por. D. Wannous, *Dyktatura strachu*, przeł. K. Szeżyńska-Mačkowiak, Wydawnictwo Sonia Draga, Katowice 2020.

cją tych dotąd rozdzielnych sieci. Kiedyś sądzono, że władzę sprawuje ten, kto trzyma w ręce mikrofon, później, że ten, kto finansuje jego utrzymanie, a teraz już wiadomo, że ten, kto zapewnia jego energetyczne zasilanie. Stąd w procesie globalnej koordynacji najbardziej kluczową okazuje się transformacja energetyczna. Reglamentując energię kontrolować można wytwarzanie i obieg informacji, dystrybucję dóbr, jak również wytwarzanie żywności. Po wyłączeniu energetyki węglowodorowej i jądrowej, a następnie zużyciu się urządzeń energetyki słoneczno-wiatrowej fizycznie będzie możliwe przeżycie tylko procentów z obecnie żyjącej populacji. Populacje, które tej oczywistości nie są w stanie pojąć, z perspektywy globalnej oligarchii nie zasługują na dalsze zasiedlanie planety.

Akceptacja dyktatury jako mechanizmu kontroli myśli i uczuć oraz pieniądza jako miary wszelkich wartości jest walką o ludzką uwagę, modnie i naukowo określaną mianem atencji (płytko rozumianej koncentracji uwagi). „Naturalne i instytucjonalne przejawy tej walki możemy stale obserwować w otaczającej nas rzeczywistości. Jej źródła tkwią jednak wewnątrz nas samych. To współczesna wersja odwiecznej walki pomiędzy dobrem i złem, która była przedmiotem ludzkich doświadczeń od najdawniejszych czasów”¹¹⁴⁰. Walka o ludzką duszę jest więc zmaganiem o prymat dobra, które ją wzmacnia, albo zła, które ją niszczy. Korten zauważył, że „od początku istnienia ludzkiej świadomości znaleźmy napięcie istniejące pomiędzy wyzwaniem do kultywowania naszych zdolności do miłości i transcendencji a wezwaniem do pofolgowania zachłanności i zabieganiu o władzę za wszelką cenę”¹¹⁴¹. Od samych początków bytowania człowieka na Ziemi toczy się przeciw niemu walka, pozbawiająca go uczestnictwa w ponadczasnej przestrzeni ducha. W zamian za przestrzeń spirytualną jako przestrzeń życiową duszy oferowana jest przestrzeń wirtualna jako przestrzeń symulowanego ciała. Celem netokratów jest, aby każdy „oddał im w niewolę swój umysł”¹¹⁴². Ci dobrze wiedzą, że „są rzeczy, własne czyny, po których nie można wrócić do siebie. Coś w człowieku umiera, zostaje wypalone”¹¹⁴³. Przede wszystkim media przymusowo i podstępnie dystrybuują doznania, po których młodzi ludzie już nie są w stanie powrócić do siebie. Gdyby społeczeństwo nie było zniewolone, za tego rodzaju nadużycia groziłaby sprawcom surowa

¹¹⁴⁰ D.C. Korten, *Świat po kapitalizmie...*, s. 34.

¹¹⁴¹ Tamże.

¹¹⁴² G. Orwell, *Rok 1984...*, s. 193.

¹¹⁴³ Tamże, s. 201.

kara, pełniąca funkcję wychowawczą. Obecnie nawet prawnicy drwią z wychowawczej funkcji prawa¹¹⁴⁴.

W spychologizowanym świecie najbardziej masowa gra z rzeczywistością nie jest już grą o pieniądze czy władzę, ale o coraz bardziej wyszukane i wyuzdane przeżycia, doznania i spostrzeżenia. Pieniądze i władza nie są bowiem i nie mogą być dla wszystkich, ale tylko dla wybranych. Dla wszystkich mogą być dostępne wciąż taniejące produkty medialne i dobra wirtualne, dostarczające niezwykłych doznań i niesamowitych odczuć. Za sprawą cyfrowego kodowania informacji i sieciowej drogi komunikacji na skalę globalną i za najniższą odpłatnością dostarczane są uczucia, przecucia i odczucia. Zwykle nic nie trzeba płacić za psychiczne doznania, a często obrażenia. Są one oferowane i dystrybuowane masowo, potokowo, multimedialnie, globalnie, totalnie i nachalnie. Przewaga władzy atencjonalnej opiera się najpierw na szczerej naiwności, a później na maskowanej tchórzliwości jej funkcjonariuszy zaangażowanych w symulacyjnej maszynie oraz mandatariuszy zajętych konsumpcją śmieciowych produktów. Inżynierowie i konsumenci IT szczerze oburzają się na wieść o tym, że podlegają manipulacji, a kiedy to zauważają, ulegają rezygnacji, postępując tak samo jak wcześniej. Tak właśnie działa cyfrowy i sieciowy totalitaryzm jako w miarę statyczny ustrój wszechstronnego nadzoru, zaś totalizacja jest nieprzerwanym procesem jego pogłębiania i poszerzania. Totalizacja jest może nawet pierwszą własnością globalnej cywilizacji informacyjnej, ufundowanej na cyfrowym i sieciowym podłożu stosunków społecznych i międzyludzkich zależności. Własności środowiska wpływają wprost na treść i jakość życia. Ucyfrowienie i usieciowienie przestrzeni wzajemnych odniesień sprawia, że są one obserwowane, mierzone, parametryzowane i sterowane, co pozbawia je autonomii oraz autentyczności. Cybernet integrujący przestrzeń realną z przestrzenią wirtualną jest z definicji sferą nieautonomicznych i nieautentycznych interakcji, wypierających trudniejsze do nadzorowania relacje.

Skoordynowany zamach na cywilizację

Wielu współczesnych autorów pisze o zamachu na wolność, demokrację, dobrobyt czy pokój. Różnorodność działań skierowanych na destabilizację przyrodzonego porządku naturalnego, racjonalnego poznania

¹¹⁴⁴ Tymczasem chodzi o wychowanie człowieka szlachetnego. Por. D. Zalewski, *Wychować człowieka szlachetnego...*

naukowego, moralnego ładu społecznego i chrześcijańskiego dziedzictwa kulturowego określić można mianem zamachu na cywilizację¹¹⁴⁵. W opinii wielu miarą ucywilizowania jest przewyższanie dzikości, bezmyślności i impulsywności. Zamachu na cywilizację upatrywać należy w tym wszystkim, co systemowo i programowo uwłacza człowiekowi, jego rozumności, wolności, solidarności i godności. Agnieszka Szewczyk wyjaśnia, że „czynnikiem, którego znaczenie rośnie, jest też struktura myślowa człowieka, wywierająca stymulujący lub hamujący wpływ na procesy społeczne. Nigdy więc nie wolno pozwolić, aby odruchy i instynkty, zmysły i emocje sparaliżowały własny rozum, nawet gdyby te emocje odwoływały się do najświętszych ideałów i najdroższych osób”¹¹⁴⁶. Postęp cywilizacyjny wyraża się w organizacji współdziałania ludzi ze sobą, w ramach której każdy odnajduje swoje miejsce i rozwija swoje zdolności. Odbyma się on przy wielkim wysiłku i poświęceniu, a jego niweczenie jest lekkomyślne i bez troskie.

Z cywilizacyjnego punktu widzenia, niezależnie od poziomu materialnej zamożności i technicznej sprawności, „trzeba też umieć współdziałać z ludźmi i umieć się do nich przywiązywać. Nie należy natomiast zbyt mocno się przywiązywać do wytworów człowieka, przedmiotów materialnych, hipotez, teorii czy struktur społecznych. Człowiek bowiem rozwija się nieustannie, wszystkie zaś jego produkty zamykają w sobie pewien zakończony etap rozwoju. Mogą więc łatwo stać się hamulcami dalszego postępu człowieka”¹¹⁴⁷. Postęp ten nie dokona się bez proporcjonalnego zaangażowania każdego za sprawą wysiłku maszyn i w drodze pracy urządzeń. Wyzwolenie człowieka z twórczego wysiłku rozumu, ćwiczenia woli i systematycznej pracy nad uczuciami degraduje go zwłaszcza w wymiarze społecznym i kulturowym. Zmaterializowany, zekonomizowany i ztechniczowany człowiek jest miotany najniższymi instynktami. Ich multimedialnym wywoływaniem i masowym dostarczaniem zajmuje się zarządzanie emocjami¹¹⁴⁸.

Do repertuaru metod zarządzania emocjonalnego należą: uprzedzanie, zniechęcanie, odciąganie, obrzydzanie, obrażanie, poniżanie czy

¹¹⁴⁵ J. Koronacki, *Amerykański konserwatyzm na progu XXI wieku*, Wydawnictwo von Borowiecky, Radzymin 2015, s. 67.

¹¹⁴⁶ A. Szewczyk, *Imperatywy odnowy systemów informacyjnych*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 1998, s. 164.

¹¹⁴⁷ Tamże.

¹¹⁴⁸ Tak zarządzani są nowi kosmopolici, jak wyraża się Gaia Vince. Por. G. Vince, *Stulecie nomadów...*, s. 157 i nast.

podjudzanie. Ich stosowanie przypomina opisane przez G. Orwella seanse nienawiści. Programują one myślących i czujących ludzi na nie-ludzi, tj. na niemyślące i nieczujące automaty. Programowanie wyłącza rozumność, wolność i wrażliwość, wprowadzając reagowanie pod presją wywoływanych i wzmacnianych nastrojów. Jak pisze Orwell, „najgorsze w seansach nienawiści było nie to, że człowiek czuł się zmuszony do tego zachowania, ale że nie umiał się wręcz powstrzymać od przyłączenia do zbiorowego obłędu. Już po 30 sekundach udawanie stawało się zbędne. Ohyda, ekstaza strachu i mściwości, pragnienie mordu, zadania tortur, miażdżenia kilofem twarzy płynęły przez całą grupę jak prąd elektryczny, przemieniając wszystkich wbrew ich woli w toczących pianę rozwrzeszczanych szaleńców. Ta przemożna furia była uczuciem, które z łatwością skupia się na tym lub innym celu”¹¹⁴⁹. Programowanie nastroju staje się tym łatwiejsze i skuteczniejsze, im bardziej programowalny jest człowiek za sprawą wszczepianych mu mechanizmów wywołujących natychmiastowe odruchy, oraz ideologizmów skutkujących dłuższymi pasmami zachowań. Człowiek cybernetyczny reaguje odruchowo i wyraża się za pomocą sloganów.

Programowanie odnosi się do uczuć i nastrojów negatywnych, jak również pozytywnych. Już A. Toffler opisywał, jak powstaje i funkcjonuje „zaprogramowany nastrój zadowolenia i przyjemności”¹¹⁵⁰. Okazuje się, że pełni on podobną rolę jak programowany nastrój niezadowolenia i wzburzenia. Przy czym pełni ją nawet skuteczniej, gdyż nakierowuje na osobiste korzyści. Wspomniany autor przewidywał, że w warunkach powszechnej psychologizacji „reguła funkcjonalnej konieczności zostanie zastąpiona prefabrykowaniem nastroju”¹¹⁵¹. W warunkach psychologizacji także funkcjonalność może być programowana jako psychicznie odczuwana i subiektywnie oceniana. W związku z tym, że nastrój jest sprawą subiektywnej psychiki, zarządzanie nim uwalnia od konieczności ingerowania w stan obiektywnej fizyki. Jest to tym powszechniejsze, im efektywniejsze dla potentatów medialnych, handlowych, finansowych i przemysłowych. Stąd są oni określani mianem psychokorporacji. Ostatecznym produktem jest dyktatura opinii publicznej, za którą i pod którą kryją się: dyrektoriat informacyjny, aparat informacyjny i proletariatus informacyjny globalnej cywilizacji zwanej informacyjną. Jak na to wskazują prowadzone i prezentowane

¹¹⁴⁹ G. Orwell, *Rok 1984...*, s. 13.

¹¹⁵⁰ A. Toffler, *Szok przyszłości...*, s. 196.

¹¹⁵¹ Tamże, s. 196.

sondaże, opinia publiczna stanowi wytwór i narzędzie polityki, która wspiera się na najwyższy poziom globalny i przenika wszystkie składniki cywilizacji¹¹⁵².

Pozapaństwowa i ponadpaństwowa dyktatura

Sformułowanie „pozapaństwowa” i „ponadpaństwowa dyktatura” odnosi się do wzmiankowanych nieśmiało w debatach publicznych, a prawie pomijanych w opracowaniach naukowych osobistości podejrzewanych o wpływ na globalne wydarzenia, a nawet cywilizacyjne przeobrażenia. Zakulisowe jak w trakcie światowych forów ekonomicznych, kartelowe jak w światowych instytucjach finansowych, i mafijne jak podczas światowych konfliktów wojennych działania kilkunastu opisanych w literaturze rodów izolujących się od opinii publicznej na to wskazują¹¹⁵³. Rody te w ramach szerszych powiązań sieciowych tworzą samowładczą kastę wprowadzającą obowiązujący kanon twierdzeń, system wartości, porządek powinności¹¹⁵⁴. Jeśli zdobycie wyjątkowej pozycji oraz decydującego wpływu na losy społeczeństw następuje przy użyciu przemocy lub wskutek podstępów, ustanawiana jest dyktatura, która poszerza swoje kompetencje oraz zabezpiecza swoje interesy. Ich gwarantem, wyrazicielem i realizatorem lub egzekutorem są ludzie występujący jawnie i oficjalnie albo działający niejawnie i nieoficjalnie. Dzielą się oni na kierownictwo – politbiuro, aparat – partię, i proletariat – zwolenników. Ci ostatni są albo wprost zdeklarowani (zaangażowani współpracownicy), albo mimowolnie wykorzystywani (nieświadomi zwolennicy)¹¹⁵⁵. Cała zaś reszta to ludzie uważani za nieprzystosowanych frustratów albo niebezpiecznych wrogów poddawanych metodycznej reedukacji, albo koniecznej neutralizacji.

¹¹⁵² Por. E. Młyniec, *Opinia publiczna. Elementy teorii i praktyki politycznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2015.

¹¹⁵³ Zostały one szczegółowo opisane m.in. przez Song Hongbinga w drugim tomie cyklu *Wojna o pieniądź*. Por. S. Hongbig, *Wojna o pieniądź 2...*

¹¹⁵⁴ To ludzie określani mianem nietykalnych, a zarazem najpotężniejszych. Niekoniecznie najpotężniejszym z nich jest Xi Jinping. Por. S. Aust, A. Geiges, *Xi Jinping. Najpotężniejszy człowiek świata i jego imperium*, przeł. J. Czudec, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2023. Taki status posiadać może tylko poza- i ponadpaństwowa dyktatura ludzi opisanych m.in. przez H. Pająka w pracy *Dyktatura nietykalnych*, Wydawnictwo Retro, Lublin 2006.

¹¹⁵⁵ Dyktaturą taką może być opinia publiczna. Por. W. Lippman, J. Tegnerowicz, P. Armada, *Opinia publiczna*, przeł. J. Tegnerowicz, Animiz, Kraków 2020.

Rewolucje kończą się zwykle dyktaturą, uniemożliwiając rozwój, gnębiąc i tłamsząc w sposób długotrwały i masowy nie tylko swych przeciwników, ale również, nawet bardziej, zwolenników. Stąd dyktaturę można uznać za najbardziej destrukcyjny składnik cywilizacji, prowadzący do konsekwentnego i wszechstronnego jej zaniku¹¹⁵⁶. Jej mechanizm polega na spowalnianiu, ograniczaniu i blokowaniu cywilizacyjnego rozwoju człowieka jako autonomicznej i integralnej osoby oraz społeczeństwa jako autentycznej i solidarnej wspólnoty¹¹⁵⁷. Dyktatura nie jest tylko rodzajem władzy oraz formą panowania, ale organizacją życia jednostek i zbiorowości pozbawionych możliwości realizowania własnych – oddolnych potrzeb, pragnień, zamiarów i oczekiwań na rzecz pełnienia ról, funkcji, zadań i misji odgórnie dyktowanych – narzucanych jak w kolektywizmie, ale i w indywidualizmie¹¹⁵⁸.

Już w 1997 roku zapowiedziano, że „opinia będzie musiała coraz bardziej posłusznie akceptować świat bez granic, świat, w którym państwa narodowe stają się relikdami historii”¹¹⁵⁹. Oznacza to nieliczenie się z faktycznymi aspiracjami ludzi oraz naturalnymi ich uwarunkowaniami i kulturowymi uśposobieniami. Tym samym ustanawiana jest poza- i ponadpaństwowa dyktatura na bazie inspiracji ideologicznych, usprawnień technologicznych oraz bodźców ekonomicznych. Zrekonstruowany na podstawie prywatnych i publicznych raportów, strategii, deklaracji i manifestów¹¹⁶⁰ projekt i proces ustanowienia dyktatury globalnej korzysta tylko incydentalnie ze środków przymusu administracyjnego, policyjnego, sądowego i wojskowego, właściwego cywilizacjom tradycyjnym. W przeważającym stopniu korzysta natomiast z przymusu medialnego, finansowego, kulturowego i informacyjnego, właściwego cywilizacji informacyjnej. Z tego zaś względu nie jest identyfikowany jako przymus, a tym samym nie jest dostrzegana dyktatura globalna, globalizacji

¹¹⁵⁶ Por. J. Polakowska-Kujawa, *Leninowska koncepcja państwa dyktatury proletariatu i jej krytycy*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978.

¹¹⁵⁷ Por. E. Kuszka, *Wolność w systemie dyktatury proletariatu*, Książka i Wiedza, Warszawa 1956.

¹¹⁵⁸ Por. K. Gawlikowski, *Indywidualizm a kolektywizm*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1999.

¹¹⁵⁹ H. Pająk, *Bestie końca czasu...*, s. 182.

¹¹⁶⁰ P.K. Rutkiewicz, *Słowo i świat. Globalizacja w literaturze i literaturoznawstwie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2018. Por. także: B. Góralczyk, *Globalny Manifest w Dobie Deglobalizacji*, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/trendy-gospodarcze/globalny-manifest-w-dobie-deglobalizacji/>.

i globalizmu, chociaż jej skutki dalece wykraczają już poza dostrzegane w odniesieniu do państw. Dodatkowo dyktatura ta jest maskowana ideologiczno-technologiczną frazeologią informacjonalizmu, informacjonizmu, informatyzmu i informizmu¹¹⁶¹. Informacja zaś powszechnie nie wydaje się groźna i niebezpieczna, a wręcz przeciwnie, uważana jest za pożyteczną i korzystną. Tak oto treści informacyjne mylone są z działalnością ośrodków informacyjnych. Te zaś mając monopol na sterowanie globalnym obiegiem informacji, kontrolują wektory kształtujące głośno zapowiadaną cywilizację informacyjną.

Dyktatura internetowej opinii publicznej

Dyktatura na przestrzeni historii jest następstwem zwycięstwa mechanizmów państwowej kontroli nad wolnymi organizmami społecznymi¹¹⁶². Z kolei dyktatura internetowa polega na sterowaniu globalnymi trendami informacyjnymi przez dyktariat, aparat i proletariat informacyjny w zamiarze ustanowienia nowego porządku świata na zasadzie społeczeństwa i państwa informacyjnego, pod nazwą ery i cywilizacji informacyjnej¹¹⁶³. Bezsprzecznie zastosowania najnowszej technologii informacyjnej pod pewnymi względami i w niektórych aspektach przynoszą korzyści. Jednak w innych aspektach i pod innymi względami powodują także straty. Zwykle szybciej zauważamy i bardziej doceniamy bliższe, węższe i szybsze korzyści niż dalsze, szersze i późniejsze straty¹¹⁶⁴. Te pierwsze – korzyści zastosowań IT – są zwykle bardziej wymierne i mniej namacalne, zaś te drugie – straty – mniej wymierne i namacalne. Pierwsze cenimy bardziej, nawet jeśli drugie znacznie je przewyższają. Przykładowo, zastosowanie Internetu w oświacie sprawia, że tylko nieliczni podnoszą poziom swoich kwalifikacji, a u pozostałych poziom ten ulega obniżeniu. To, że dzięki Internetowi możemy

¹¹⁶¹ Nie jest to dyktatura, o której pisze Carl Schmitt w książce o takim tytule, ale bardziej taka, jak o niej pisze D. Wannous w książce *Dyktatura strachu...*. Powodem tego jest fakt zanurzenia we wszechogarniającej przestrzeni informacyjnej, w której każdy czuje się i jest obserwowany oraz stymulowany.

¹¹⁶² Obszernie o tym pisze C. Schmitt w książce *Dyktatura. Od źródeł nowożytnej idei suwerenności do proletariackiej walki klas*, przeł. K. Wudarska, red. P. Nowak, Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego, Warszawa 2016.

¹¹⁶³ Warto zdać sobie sprawę z tego, że ten dyktariat to dyktatura nietykalnych. H. Pająk, *Dyktatura nietykalnych...*

¹¹⁶⁴ Por. M. Ressa, *Jak stawić czoła dyktatorowi. Opowieść z pierwszej linii frontu cyfrowej wojny informacyjnej*, przeł. T. Macios, Znak Koncept, Kraków 2024.

pogłębiać rozumienie problemów, poszerzać horyzonty wiedzy, utrwaląć różnorodność myśli, podnosić umiejętności działania, pomnażać sztukę, pielegnować obyczaje, zacieśniać więzi i nabywać cnoty, nie znaczy, że tak się dzieje. Co do zasady dzieje się odwrotnie¹¹⁶⁵.

Panująca dyktatura opinii publicznej, za którą kryją się jej architekci, inżynierowie i menedżerowie ośrodków jakoby jej badania, nie pozwala przebić się do szerszej świadomości i przełożyć na skuteczniejsze działania niekoncesjonowanym i niespłykanym stanowiskom. Przyczynia się do tego zwłaszcza Internet, który pod wieloma względami i na różne sposoby zafałszowuje panujące poglądy i zaniża poziom kształcenia. Zostało zauważone, że niszczy on kulturę, a w tym także oświatę, wychowanie i szkolnictwo wyższe. Chociaż wąsko uprawianą naukę niepomierne rozwija¹¹⁶⁶, to w ogólnocywilizacyjnym rozrachunku przeważa wypadkowa wektora masowych strat, nad wektorem elitarnych korzyści¹¹⁶⁷. Ze względu na ideologiczny klimat liberalizmu oraz demokratyczną narrację w polityce bardziej doniosłe jest zaniżanie poziomu ogółu niż jednostkowe jego windowanie na wyższe poziomy. Masowemu wdrażaniu najbardziej zaawansowanej technologii informacyjnej towarzyszy konkurencja tego, co pozytywne i teoretycznie pożądane oraz tego, co negatywne i w praktyce realizowane. Wypadkowa wektorów pozytywnych – teoretycznie pożądanych, i negatywnych – praktycznie realizowanych, wskazuje na te drugie. Okazuje się bowiem, że Internet: unifikuje postawy, spłyca poglądy, redukuje wysiłki, upraszcza myślenie i pozbawia oryginalności twórczej. Stwarzane możliwości nijak mają się do obserwowanej rzeczywistości¹¹⁶⁸. Nie jest to winą Internetu jako infrastruktury teleinformatycznej, ale ponad- i pozainternetowych planistów, programistów i projektantów, którzy ustanawiają i udostępniają tę infrastrukturę, bynajmniej nie w celu podnoszenia kwalifikacji intelektualnych i moralnych ludzkości przyłączanej do sieci internetowej. Oznaką technokratycznego serwilizmu byłoby twierdzenie, że Internet opracowany w strategicznych kołach wojskowych i rozwijany dzięki potężnym nakładom przy udziale

¹¹⁶⁵ Por. E. Nowak-Teter, *Opinia publiczna online*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2023.

¹¹⁶⁶ Por. M. Kwiek, *Globalna nauka, globalni naukowcy...*

¹¹⁶⁷ Por. A. Keen, *Kult amatora. Jak internet niszczy kulturę*, przeł. M. Bernatowicz, K. Topolska-Ghariani, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007; M.R. Wiśniewski, *Wszyscy jesteśmy cyborgami. Jak internet zmienił Polskę*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2019.

¹¹⁶⁸ Por. W. Bobrowicz, *Internet – Kultura – Edukacja*, Oficyna Wydawnicza Verba, Lublin 2006.

specjalistycznych laboratoriów miałyby w zamyśle służyć pomyślnemu i harmonijnemu rozwojowi całej ludzkości. Analogicznie rzecz się ma w odniesieniu do dobrodziejstw kojarzonych z cywilizacją informacyjną, cenionych masowo i potencjalnie, a urzeczywistnianych w niewspółmiernie mniejszym zakresie z tendencją do dalszego ograniczania. Bez odblokowania zafiksowanej na Internet opinii publicznej już nic ważnego i wielkiego się nie dokona w kierunku poprawy sytuacji na globalną skalę i cywilizacyjną miarę. Do tego odblokowania niezbędna jest powolna, mozolna, systematyczna praca nad charakterem i umysłowością człowieka, co Internet psychologicznie¹¹⁶⁹ i politycznie¹¹⁷⁰ blokuje.

Kres idealistycznych złudzeń

Kres idealistycznych złudzeń nastaje, kiedy w końcu trzeba stanąć w prawdzie po nieodpowiedzialnym i nieproduktywnym życiu na kredyt¹¹⁷¹. Jego nadejście metodycznie i systemowo nakręcają światowi wierzycciele, kreując bez ograniczeń fiducjarne pieniądze i ich wirtualne substytuty, oraz dłużnicy zaciągający pod pozornie szczytnymi hasłami zobowiązania obciążające reprezentowane przez nich organizacje społeczne i państwo, wpędzając ludzkość niewiarygodnie łatwo w nieodwracalną niewolę, sprawiając, że świat nie będzie już lepszym miejscem¹¹⁷². Technicznie, ideologicznie oraz ekonomicznie eskalowane podziały i sprzeczności niewczą cywilizację we właściwym jej rozumieniu (jako najszerszą w prze-

¹¹⁶⁹ Por. P.M. Wallace, *Psychologia Internetu*, przeł. T. Hornowski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2005.

¹¹⁷⁰ Por. na temat szkód jakie Internet powoduje dla demokracji, pomimo odwrotnych zapowiedzi: J. Bartlett, *Ludzie przeciw technologii. Jak Internet zabija demokrację (i jak ją możemy ocalić)*, przeł. K. Umiński, Post Factum – Wydawnictwo Sonia Draga, Katowice 2019.

¹¹⁷¹ Na temat szaleństwa globalizacji finansowej D. Rodrik, *Paradoks globalizacji...*, s. 117.

¹¹⁷² Rzeczywiście zdumiewać musi bezczynność i bezmyślność z jaką świat zwłaszcza Zachodu tkwi w złudzeniach, pozwalając sobie odebrać przyszłość, a w tym władzę, wiedzę, wiarę, wolność i własność – wszystko co najważniejsze w życiu człowieka i narodu. Chociaż twierdzenie, że poniesie za to srogą karę, może większości wydawać się nienaukowe, jest zdroworozsądkowo prawdziwe oraz intersubiektywnie sensowne, a przede wszystkim ogólnocywilizacyjnie doniosłe. To najprostsza droga do światowego totalitaryzmu cybernetyczno-realnego. W jego obliczu fikcją są kosztowne systemy bezpieczeństwa. Por. D. Skoczylas, *Krajowy system cyberbezpieczeństwa*, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2023; K. Chatubińska-Jentkiewicz, *Strategie cyberbezpieczeństwa współczesnego świata*, Wydawnictwo Towarzystwa Wiedzy Obronnej, Warszawa 2021; J. Krawiec, *Cyberbezpieczeństwo. Podejście systemowe*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2019.

strzeni i najdłuższą w czasie wspólną wartości). Generują acywilizacyjną mutację na poziomie kontrolowanych interakcji. Immanentną cechą informacyjnej acywilizacji staje się brak wspólnoty (solidarności) oraz niedobór wartości (humanizmu). Właściwy technicznym systemom interakcji atomizm znosi wspólnoty, a nihilizm promuje antywartości. Brak trwalszych więzi i głębszych wartości nie pozwala uznawać cywilizacji informacyjnej za równą innym cywilizacjom. Istnieją dwa podstawowe i przeciwne wektory towarzyszące proklamowaniu dyktatury informacyjnej. Pierwszy zmierza ku globalnej dezintegracji na niższym narodowym poziomie, a drugi ku globalnej integracji na wyższym ponadnarodowym poziomie. Globalna transformacja przebiega zgodnie z logiką rewolucyjnego eskalowania chaosu i przywracania porządku. Oznacza to, że liberalna anarchizacja wewnątrz cywilizacji i pomiędzy cywilizacjami zmusi do zastosowania terroru na wyższym ponadcywilizacyjnym poziomie. Wyłoniona w ten sposób cywilizacja informacyjna miałaby okazać się jedynym ratunkiem dla rodzaju ludzkiego. W obu procesach dezintegracji systemów politycznych, prawnych, ekonomicznych, społecznych, kulturowych i religijnych oraz ponownej ich integracji w systemie globalnym niezastąpioną rolę odgrywa Internet.

W świetle zasad i założeń globalizacji cywilizacja informacyjna jawi się jako przedsięwzięcie na rzecz światowej integracji i unifikacji, motywowane ideologicznie, realizowane technologicznie, a wspierane ekonomicznie. Platformą tej integracji i unifikacji jest globalna infrastruktura teleinformatyczna, przełamująca granice oraz niwelująca międzycywilizacyjne różnice. Wbrew pochopnym oczekiwaniom, zamiast cywilizacyjnego ubogacenia ostatecznie dochodzi do cywilizacyjnego zubożenia. Powodem tego jest zbyt daleko idące (liberalne) otwarcie granic oraz nazbyt duża (niekontrolowana) siła medialnego nacisku na całe społeczeństwa, jak również na poszczególne jednostki. Dyktat zmierza do technicznego zaprowadzenia i ideologicznego zalegalizowania rządu światowego. Plan budowy zarządzania i rządzenia światowego obejmuje prawie wszystko, o czym można pomyśleć zgodnie z wykazami zawartymi w Agendzie 21, Agendzie 2030 oraz Pakcie dla przyszłości z 22 września 2024 roku, obejmującym Globalny pakt cyfrowy i Deklarację na rzecz praw przyszłych pokoleń.

Globalizacja to dążenie do stworzenia nowego porządku świata organizowanego przez światowy rząd, zabezpieczanego przez światową policję, posługującego się światowym pieniądzem i utrzymywanego przez światowy podatek. Taki jeden światowy ośrodek władzy z konieczności musiałby mieć charakter najbardziej totalitarny, arbitralny i elitarny. Unilateralny porządek światowy stworzyć może tylko władza skonsoli-

dowana, bo powstała z połączenia: infokracji, technokracji, genokracji, netokracji, plutokracji, mediokracji oraz ideokracji. H.G. Wells w książce *Nowy porządek świata* z 1939 roku ostrzegł: „Nieprzeliczone masy ludzkie będą nienawidzić nowy światowy porządek i będą umierać protestując przeciwko niemu. Musimy pomyśleć o oporze tej generacji niezadowolonych”¹¹⁷³. Do tego potrzebna była Ameryka, a także do pacyfikowania nastrojów, które sama wywołała. Ameryka była potrzebna do przewyższania problemów globalnych, które wynikają z realizowanego przez nią programu globalizacji. Istnieje obawa, że kiedy nagle Ameryka wycofa się ze swej roli policjanta świata, czy to z konieczności, czy w następstwie jakiegoś planu, świat pograży się w anarchii i wówczas konieczne będzie zaprowadzenie jednego porządku globalnego. Ten nowy porządek będzie realizowany już w nowym cyberaktywnym środowisku zarządzania. Można się tego domyślać obserwując nasilanie się konfliktów, zadłużanie bez możliwości spłaty i udzielanie gwarancji bez pokrycia¹¹⁷⁴. Dokonuje się to w warunkach straszenia konfliktami narodowościowymi, kiedy narodowości są pacyfikowane, oraz konfliktami społecznymi, kiedy trudności socjalne są systematycznie i metodycznie pogłębiane¹¹⁷⁵.

Przemoc cybernetyczna po Wielkim Resecie

Realistycznie spodziewany na podstawie obserwowanych zjawisk i procesów przymus, po przeprowadzeniu Wielkiego Resetu będzie miał postać cybernetyczną ze względu na możliwości jego wprowadzenia i egzekwowania w cyfrowym i sieciowym środowisku aktywności. Prezentacja cyberprzemocy domaga się rozgraniczenia źródeł jej pochodzenia. Są nimi sami użytkownicy cyberprzestrzeni, którzy za jej pośrednictwem oddziałują na siebie wzajemnie, oraz jej twórcy i dostawcy, którzy wykorzystują ją do własnych celów. Odpowiednio cyberprzemoc jest: a) przemocą w cyberprzestrzeni – obejmującą formy oddziaływań psychicznych stosowane w przestrzeni cybernetycznej, prowadzące do nieznanych lub nieakceptowanych skutków, oraz b) przemocą cyberprzestrzeni – polegającą na zastępowaniu w poznaniu

¹¹⁷³ H. Pająk, *Bestie końca czasu...*, s. 447.

¹¹⁷⁴ To coś, co David Graeber określił mianem otwarcia czegoś nowego. Por. D. Graeber, *Dług. Pierwsze pięć tysięcy lat*, przeł. B. Kuźniarz, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2024, s. 531 i nast.

¹¹⁷⁵ Por. A.K. Piasecki, *Kryzysy Polski współczesnej 1990–2022*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2022 oraz W. Nawrot, *Globalny kryzys finansowy...*

i działaniu referencyjnej roli przestrzeni realnej (realprzestrzeni) rolę przestrzeni cybernetycznej (cyberprzestrzeni). Przemoc informacyjna w cyberprzestrzeni ma charakter wycinkowy i opiera się na poznawczej, dążeńowej i emocjonalnej manipulacji skłaniającej lub zmuszającej do nieaprobowanych zachowań lub przekonań. Natomiast przemoc informacyjna cyberprzestrzeni ma charakter systemowy, gdyż zamyka umysł na doświadczenia płynące z rzeczywistości realnej, kierując go na wyobrażenia sztucznie wytwarzanej rzeczywistości wirtualnej¹¹⁷⁶.

Przemoc w cyberprzestrzeni przybiera różne formy w zależności od wagi i powagi wywoływanych konsekwencji. Z kolei przemoc cyberprzestrzeni, prowadząc do wykluczenia (wyobcowania – alienacji) umysłu z rzeczywistości, powoduje ustanowienie nowej dominacji – cyberdominacji. Cyberdominacja oznacza najdalej posuniętą i najszerzej ogarniającą przemoc cybernetyczną¹¹⁷⁷. Jest ustanawiana za pomocą wyrafinowanego – wirtualnego symulowania oraz zaawansowanego – infrastrukturalnego sterowania. Umysł urbanizowany i industrializowany zdefiniowanymi (skończonymi) obiektami i procesami wirtualnymi jest skuteczniej i sprawniej kontrolowany niż umysł interesujący się i zajmujący otwartymi (nieskończonymi) obiektami i procesami realnymi. W związku z symulacyjną i sterującą naturą cyberprzestrzeni, pograżającą umysły w nieistniejącej rzeczywistości – hiperrzeczywistości (narzucaną i wymuszaną oraz przenikającą i infiltrującą na zasadzie propagacji fal elektromagnetycznych), można mówić o tzw. skażeniu cyberaktywnym¹¹⁷⁸. Polega ono na nieprzerwanym w czasie i nieogra-

¹¹⁷⁶ J. Janowski, *Cybermanipulacja jako samodzielna forma i staty składnik przemocy informacyjnej w cyberprzestrzeni*, w: *Cyberprzemoc szczególnym zagrożeniem społeczeństwa informacyjnego*, red. M. Kowalewski, M. Jakubiak, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2021, s. 27–48.

¹¹⁷⁷ Cyberprzestrzeń jest doskonałym narzędziem walki, środkiem zwalczania swoich oponentów. Jest ona swoistym polem wojny, na którym odbywają się zmagania o dominację między nowymi ruchami a ich oponentami. P. Siuda, *Religia a Internet. O przenoszeniu religijnych granic do cyberprzestrzeni*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010, s. 154.

¹¹⁷⁸ Cybernet to zarazem cyberputapka, z której nie ma wyjścia. O ile bowiem w realprzestrzeni zawsze można było się oddalić, usunąć i ukryć oraz zachować anonimowość, autonomię i suwerenność, nie jest to możliwe w cyberprzestrzeni. Za jej sprawą stało się to też niemożliwe w realprzestrzeni obserwowanej i podsłuchiwanej z wykorzystaniem szerokiej palety kamer, sensorów, odbiorników i nadajników podłączanych do kolejnych generacji sieci. Cybernet jest czymś więcej niż rzeczywistością rozszerzoną, a mianowicie jest rzeczywistością uszczelnioną, gdzie najdrobniejsze poruszenie zostaje zarejestrowane z dokładnością do drżenia głosu i mrugnienia oka, a nawet chwilowego uczucia i ulotnej myśli. Cybernet stanie się za chwilę globalnym więzieniem. Por. A. Zwoliński, *Cyber putapka...*

niczonym w przestrzeni oddziaływaniu obrazów i idei na umysł, który jest formatowany i programowany do warunków i wymogów globalnego społeczeństwa informacyjnego. Umysł skażony cyberaktywnie zostaje zamknięty, wyłączony, zablokowany, zdeformowany i zmutowany do tego stopnia, że traci kontakt z rzeczywistością oraz zdolność operowania wnioskami¹¹⁷⁹.

Pod wpływem filozofii idealistycznej przechodzącej w ideologię oraz przy udziale technologii informacyjnej przechodzącej w cybernetykę konstytuuje się nowa wyższa instancja władzy – władza nad rzeczywistością w idealistycznym jej rozumieniu oraz wirtualnym doświadczeniu¹¹⁸⁰. Władzą cybernetyczną określić można w sensie przedmiotowym zdolność wywierania presji i powodowania reakcji w cyberprzestrzeni lub za pomocą cyberprzestrzeni. Natomiast w sensie podmiotowym tworzą ją ośrodki umożliwiające, wprowadzające lub stosujące oddziaływania informacyjne, do których należą oddziaływania siłowe, tożsame z cyberprzemocą. Istotą siłowych oddziaływań informacyjnych jest przełamywanie progu samoświadomości i samoświadomości. Władza cybernetyczna znosi u człowieka to wszystko, co w nim najbardziej ludzkie, a mianowicie świadomość i wolność¹¹⁸¹. Służą temu nie tylko fałszywe, przeinaczenia i niedomówienia oraz slogany, banały i frazesy, ale również inwektywy, oszczerstwa i pomówienia, nawet kiedy wszyscy zdają sobie sprawę z ich rozpowszechniania. Liczy się bowiem nieubłagana siła skojarzenia.

Sztucznie wytwarzane skojarzenia rodzą podświadome i mimowolne uprzedzenia, będące podłożem najsprawniej działającego totalitaryzmu w wersji autotalitarnej. W takim ustroju nikogo do niczego nie trzeba zmuszać, bo każdy wie, co mu wolno robić, mówić, oglądać, czytać i pisać, a nawet poznawać, badać, myśleć i wnioskować. Orwellowska profilaktyka społeczna korzysta dziś z niemożliwych do przecenienia środków przymusu psychicznego, uruchamianych za pośrednictwem interfejsów nieprzerwanego i wszechstronnego podłączenia.

¹¹⁷⁹ Por. M. Wysocka-Pleczyk, B. Świeży, *Człowiek zalogowany. 1. Od mowy nienawiści do integracji w sieci*, Biblioteka Jagiellońska, Kraków 2013.

¹¹⁸⁰ Por. J.C. Lennox, 2084. *Sztuczna inteligencja i przyszłość ludzkości*, przeł. Z. Kościuk, Fundacja Prodoteo, Warszawa 2023; M. Goodman, *Zbrodnie przyszłości. Jak cyberprzestępcy, korporacje i państwa mogą używać technologii przeciwko Tobie*, przeł. M. Lipa, Helion, Gliwice 2016.

¹¹⁸¹ Zob. Ł. Olejnik, A. Kurasinski, *Filozofia cyberbezpieczeństwa. Jak zmienia się świat? Od złośliwego oprogramowania do cyberwojny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2022.

Na oznaczenie pozbawionych świadomości i wolności odbiorców stale i zewsząd napływających sygnałów sterujących upowszechniło się miano lemingów. Natomiast wyspecjalizowani i wyobcowani nadawcy tych sygnałów nazywani są agenturą wpływu.

W zaawansowanym i wyrafinowanym środowisku cyfrowym i sieciowym panują doskonale warunki do sterowania obiektami i procesami informacyjnymi¹¹⁸². Demaskowanie cyberprzestrzeni jako środowiska sterowania jest koniecznym warunkiem ograniczania przemocy informacyjnej. Jej szczególnie groźnym, bo niezauważalnym przejawem jest cyberprzemoc zdolna do wywoływania reakcji i powodowania zachowań sprzecznych z własnymi doświadczeniami i przekonaniami, a nawet potrzebami i interesami. Źródeł tej przemocy można dopatrywać się w pojedynczych i przypadkowych zachowaniach użytkowników cyberprzestrzeni, ale także w zespołowym i skoordynowanym działaniu jej dostawców oraz w całościowym i systemowym planowaniu jej architektury. Inna jest waga i powaga cyberprzemocy stosowanej na poziomie użytkownika, wprowadzanej na poziomie zarządzania oraz wkalkulowanej na poziomie projektowania. Szeroko i masowo zauważana i odczuwana jest cyberprzemoc stosowana na najniższym poziomie przyłączenia do cyberprzestrzeni, natomiast nie jest ona zauważana i odczuwana, kiedy oddziałuje z wyższych poziomów, ze względu na swoje rozproszenie w przestrzeni i rozciągnięcie w czasie. Przemoc najniższego poziomu ucyfrowienia i usieciowienia może być, a nawet niekiedy bywa zwalczana, gdyż jest lokalizowana i konkretyzowana. Natomiast przemoc płynąca z wyższych poziomów (poziomu inżynierii i architektury cyberprzestrzeni) nie jest ograniczana i nie wydaje się możliwa do przezwyciężenia, ponieważ jest anonimowa i systemowa.

Globalna infrastruktura teleinformatyczna cieszy się czymś na kształt immunitetu zapewniającego nietykalność, oraz majestatu wymagającego posłuchu. Nie wolno głośno domyślać się i naukowo weryfikować najgłębszych motywów jej powstania oraz najdalszych celów jej rozpowszechniania. Dzieje się tak, chociaż wiadomo, że najwyżej postawione koła wojskowe i finansujące ich działalność instytucje międzynarodowe nie kierują się bezinteresowną służbą dla dobra ludzkości. Zastanawiające zaś są powody, dla których lekceważona jest przez państwa oraz organizacje międzynarodowe niejawną i nieograniczoną władza sieci informacyjnych oraz przestrzeni cybernetycznych. Istnieją

¹¹⁸² Najwięcej zależy od zdolności do analizy powszechnie dostępnych danych. R.L. Baker, P. Rakowski, *Prawdziwa głębia OSINT. Odkryj wartość danych open source intelligence*, przeł. P. Rakowski, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2024.

dwie możliwości – albo jest tak silna, że nie można się już jej przeciwstawić, albo że ma taką się stać. Wpisane w architekturę i infrastrukturę globalnej przestrzeni informacyjnej cyfrowe formaty danych i sieciowe protokoły transmisji, pozwalające na pełną, ciągłą, całościową i szczególnie jej kontrolę z dokładnością do pojedynczego bitu, uzasadniają w aspekcie technicznym tezę domknięcia systemu totalitarnego¹¹⁸³. W aspekcie ideologicznym natomiast wskazują na nią zatrwajające i zastanawiające wizje przyszłości świata, wymuszające teraźniejsze wyrzeczenia na poziomie kosztów nie do spłacenia nawet przez przyszłe pokolenia, które popadną w stan nieodwracalnego ekonomicznego uzależnienia od instytucji hojnie finansujących „ratowanie planety”¹¹⁸⁴.

¹¹⁸³ Na temat rozwoju potencjału sieci por. A. Fronczak, P. Fronczak, *Świat sieci złożonych. Od fizyki do Internetu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

¹¹⁸⁴ Uzmysławiać musi to, jak wielka siła stoi za tak oczywistym planem zapanowania nad światem, nawet za cenę jego ruiny motywowanej nie ludzką, ale diabelską potrzebą sprzeniewierzenia się Boskiemu Dziełu Stworzenia. Jako że jest to nie tylko intuicyjnie wyczuwane, ale również racjonalnie wyjaśniane, prac na ten temat jest niemało. Por. P. Łukomski, *Pandemonium jako model polityki. Hannah Arendt o idei działania*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2022; G. Burrell, *Pandemonium: Towards a Retro-Organization Theory*, SAGE Publications, London 1998; L. Crowder, *Pandemonium: the Pandamn: Don't Let This Story Happen*, LifeRich Publishing, Bloomington 2019; L. van Middelaar, *Europejskie pandemonium. Ocalić Europę*, przeł. M. Diederer-Woźniak, Fundacja Liberté!, Łódź 2022.